



Sygn. akt SNO 14/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2017 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Jerzy Steckiewicz (przewodniczący)
SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)
SSN Romualda Spyt

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...]i
przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości sędziego Dariusza Kupczaka,
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 września 2017 r.
sprawy **M.G.**

sędziego Sądu Rejonowego w [...] w stanie spoczynku,
w związku z odwołaniami obwinionego i Ministra Sprawiedliwości
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...] w
z dnia 30 stycznia 2017 r.,

**1/ zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce kary
dyscyplinarnej upomnienia wymierza karę dyscyplinarną nagany
i nie uwzględnia odwołania Ministra Sprawiedliwości w
pozostałym zakresie,**

2/ nie uwzględnia odwołania obwinionego sędziego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2017 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał M.G. – Sędziego Sądu Rejonowego w [...] w stanie spoczynku za winnego popełnienia czynu stanowiącego przewinienie służbowe, polegającego na tym, że uchybił godności sędziego przez to, że w dniu 14 lutego 2015 r., przebywając w swoim mieszkaniu w [...] krzyczał oraz wyzywał małoletniego syna, urodzonego 29 marca 2011 r., następującymi słowami powszechnie uważanymi za wulgarne: „pojebusie, popierdoleńcu, debilu, spierdalaj, won, wypierdalaj stąd”, co wzbudziło niepokój sąsiadki A. S., która zawiadomiła policję oraz skutkowało podjęciem wobec sędziego interwencji policji i wszczęciem porcedury „niebieskiej karty” i za to orzekł wobec niego karę dyscyplinarną upomnienia na podstawie art. 104 § 1 i 2 oraz art. 104 § 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.).

Z ustaleń wynika, że obwiniony sędzia, będący w stanie spoczynku od 16 stycznia 2015 r., zamieszkuje razem z żoną i małoletnim synem w budynku wielorodzinnym. Sąsiedzi zamieszkujący w tym samym budynku wiedzieli, że był on sędzią, nieraz słyszeli dobiegające z mieszkania sędziego krzyki i płacz małoletniego dziecka, oraz krzyczącego na dziecko obwinionego. W dniu 14 lutego 2015 r. sąsiadka A. S., przebywając na klatce schodowej usłyszała krzyki obwinionego oraz przeraźliwy krzyk dziecka. Obwiniony używał wobec dziecka słów opisanych wyżej. Sąsiadka wezwała policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze policji spowodowali objęcie rodziny procedurą „niebieskiej karty”, w sprawie zdarzenia prowadzone było w Prokuraturze Rejonowej w [...] postępowanie przygotowawcze dotyczące czynu z art. 207 § 1 k.k., ostatecznie umorzone wobec braku w czynie znamion przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego i braku interesu w objęciu tego czynu ściganiem z urzędu.

Ustalenia te zostały dokonane na podstawie zeznań świadków [...], którzy byli przesłuchani w toku czynności wyjaśniających prowadzonych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie SD .../2016, oraz w toku prokuratorskiego postępowania przygotowawczego, uznanych następnie za odczytane na rozprawie dyscyplinarnej. Uwzględniono również dokumenty w postaci akt osobowych obwinionego sędziego, akt sprawy 2 Ds. .../15 Prokuratury Rejonowej w [...], wydanego w tej sprawie postanowienia o umorzeniu śledztwa, pisma Komendanta Powiatowego Policji w [...], płyty CD z nagraniem zgłoszenia interwencji, raportu oraz kserokopii notatników służbowych funkcjonariuszy policji E. W. i P. K.

Obwiniony sędzia oraz jego żona M. G. skorzystali z prawa odmowy zeznań.

Sąd Dyscyplinarny uznał za wiarygodne zeznania wszystkich świadków oraz dowody z dokumentów, a materiał ten jednoznacznie wskazywał, że obwiniony sędzia dopuścił się zarzucanego mu czynu. Używanie wulgarnych słów pod adresem małoletniego dziecka i krzyki uznał za nacechowane agresją i krzywdzące dziecko. Takie zachowanie, w ocenie

Sądu Apelacyjnego, jest niedozwolone nie tylko w kategoriach podstawowych zasad kultury, lecz także jako przejaw życia prywatnego sędziego w stanie spoczynku, uzewnętrzniony w sposób przynoszący ujmę jego godności. Zachowanie to wypełnia hipotezę art. 104 § 1 u.s.p., zgodnie z którym sędzia w stanie spoczynku jest obowiązany dochować godności sędziego.

Wymierzając karę, Sąd wziął pod uwagę, że uchybienie godności sędziego miało charakter jednorazowego zdarzenia, nie przyniosło dalej idących skutków, a podjęte procedury interwencyjne nie wykazały wykraczającej poza werbalną sferę patologii jego relacji z dzieckiem. W ocenie Sądu, kara upomnienia, najłagodniejsza spośród katalogu kar przewidzianych w art. 104 § 3 u.s.p., stanowi dostateczną dolegliwość i jest proporcjonalna do stopnia zawinienia.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego odwołania złożyli obwiniony sędzia w stanie spoczynku oraz Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony sędzia zarzucił naruszenie art. 104 § 1 i 2 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.) oraz art. 4, 5 § 2, art. 7, 74 § 1, art. 182 § 1, art. 183 § 1, art. 186 § 1 oraz art. 389 § 1 k.p.k. Zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych mogący mieć wpływ na treść wyroku, polegający na ustaleniu, że krzyczał oraz wyzywał małoletniego syna wskazanymi w wyroku słowami powszechnie uważanymi za wulgarne. W konkluzji wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając rażąco niewspółmierną łagodność i na podstawie art. 427 § 1k.p.k. w związku z art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. wniósł o zmianę wyroku i wymierzenie kary dyscyplinarnej zawieszenia podwyższenia uposażenia na okres trzech lat.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje.

W toku postępowania odwoławczego dopuszczony został dowód z opinii lekarza psychiatry, sporządzonej – jako jednej z kilku opinii lekarzy specjalistów z różnych dziedzin – w celu zbadania stanu zdrowia sędziego w związku z jego wnioskiem o przeniesienie w stan spoczynku. Opinia ta nie wykazała, aby obwiniony nie był w stanie rozpoznać znaczenia czynu albo pokierować swoim zachowaniem. Prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, zakończonego ukaraniem było zatem dopuszczalne.

W odwołaniu obwinionego sędziego w stanie spoczynku sformułowane zostały dwa zarzuty, dotyczące w istocie tego samego zagadnienia, powołujące się bowiem na wadliwą

ocenę dowodów i będący tego konsekwencją błąd w ustaleniach faktycznych. Taki sposób formułowania zarzutów odwoławczych jest nieprawidłowy, powinny one bowiem dotyczyć uchybienia o charakterze pierwotnym, a takim jest dowolna ocena dowodów, poczyniona z naruszeniem art. 7 k.p.k., a nie następczy błąd w ustaleniach faktycznych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych należy zatem uznać za chybiony.

Odnosząc się do zarzutu dowolnej oceny materiału dowodowego należy zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Obwiniony trafnie zarzucił przyjęcie za podstawę ustaleń tych fragmentów zeznań interweniujących w czasie zdarzenia policjantów, które stanowiły relację z tzw. rozpytania obwinionego i jego żony w miejscu zdarzenia, a którzy w toku dalszego postępowania odmówili składania wyjaśnień i zeznań. Istotnie, informacje uzyskane w ramach rozpytania nie powinny być brane przez sąd pod uwagę, jeżeli rozpytanie dotyczyło osób, które następnie odmówiły zeznań. Obwiniony nie ma jednak racji wskazując, że bez tych fragmentów zeznań policjantów ustalenie okoliczności zdarzenia przyniosłoby inny rezultat.

Trzeba zwrócić uwagę, że obwiniony nie kwestionował faktu wypowiedzenia przypisanych w sentencji wyroku słów. W odwołaniu skupił się na wykazywaniu rozbieżności w zeznaniach świadków i podważaniu ustalenia, że skierowane zostały do czteroletniego syna, bowiem, jego zdaniem, użycie tych zwrotów w formie męskiej nie oznacza, że dotyczyły chłopca. Podnosił też, że syn nie odczuwał w stosunku do niego lęku, co było szczególnie widoczne w czasie interwencji policjantów, a także, że sąsiedzi nie mogli wiedzieć, czy słowa były skierowane do syna. Zarzuty podniesione w odwołaniu nie podważają jednak dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z mieszkania skarżącego dochodziły krzyki i wyzwiska o takim natężeniu, że skłoniły sąsiadkę do wezwania policji na interwencję. Obwiniony wydaje się nie zdawać sobie sprawy z tego, że niezależnie nawet od tego, czy wulgarne wyzwiska wykrzykiwane były w stosunku do chłopca czy tylko w jego obecności, wywierają wpływ na psychikę dziecka. Fakt zaś, że w obecności policjantów dziecko nie wykazywało obawy przed ojcem, świadczy jedynie o tym, że jest przyzwyczajone do słownej agresji, co należy uznać za wysoce niewłaściwe.

Niezależnie od negatywnego wpływu na psychikę dziecka, zachowanie obwinionego trzeba uznać za naganne również z innych przyczyn. Obwiniony znany jest jako sędzia w miejscu zamieszkania, również interweniujący policjanci i pracownicy socjalni znali jego status zawodowy. Sędzia reagujący wobec innej osoby w sposób agresywny, wulgarny, przynosi ujmę całemu środowisku sędziowskiemu. Trzeba zwrócić uwagę, że z powodu naganego zachowania obwinionego jego sąsiedzi wzywani byli do składania zeznań w prokuraturze i przed rzecznikiem dyscyplinarnym, z tego też powodu wszczęto procedurę założenia tzw. niebieskiej karty. Od każdego sędziego, także sędziego w stanie

spoczynku, wymaga się kulturalnego zachowania zarówno w sądzie, jak i poza nim, w tym w miejscu zamieszkania. Takie zaś zachowanie, jakiego dopuścił się obwiniony, uchybia godności sędziego, buduje negatywny obraz sędziego w świadomości innych osób i jako takie stanowi przewinienie dyscyplinarne.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniesionego przez obwinionego odwołania.

Odwołanie wniesione przez Ministra Sprawiedliwości zasadne jest częściowo. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego obwinionemu czynu. Podziela również argumenty dotyczące naganności zachowania, szkodliwości czynu zarówno w stosunku do małoletniego dziecka, jak i w stosunku do autorytetu wymiaru sprawiedliwości. Należy też zgodzić się z twierdzeniem, że popełnienie zarzucanego czynu nie uzasadnia wymierzenia kary upomnienia dlatego tylko, że, zdaniem Sądu pierwszej instancji, było to zachowanie jednorazowe. Rozważając zaś, jaka kara jako właściwa powinna spełnić funkcję zarówno wychowawczą, jak i prewencyjną, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę następujące okoliczności. Katalog kar dyscyplinarnych dotyczących sędziego w stanie spoczynku, określony w art. 104 § 3 u.s.p., obejmuje upomnienie, naganą, zawieszenie podwyższania uposażenia na okres od roku do trzech lat oraz pozbawienie prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. W odwołaniu Minister Sprawiedliwości wskazał, że jedynie kara finansowa stanowić może porównywalną dolegliwość z jakąkolwiek karą dyscyplinarną wymierzoną sędziemu w stanie czynnym, skoro w przypadku czynnego sędziego ukaranie powoduje wydłużenie z pięciu do ośmiu lat okresu pracy uprawniającego do osiągnięcia kolejnej stawki awansowej. Nie można jednak uznać, że realną karą dla sędziego w stanie spoczynku jest tylko kara finansowa lub pozbawienie stanu spoczynku, oznaczałoby to ograniczenie ustawowego katalogu kar. Trzeba zwrócić uwagę, że postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko obwinionemu sędziemu jest po raz pierwszy, a kara zawieszenia podwyższania wynagrodzenia przyniosłaby skutki finansowe nie tylko dla niego, ale i jego rodziny, w tym dla pokrzywdzonego dziecka. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego kara nagany stanowi wystarczającą dolegliwość i stanowi wyraz jednoznacznego potępienia czynu, jakiego obwiniony sędzia w stanie spoczynku się dopuścił.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 427 § 1k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.